

Cmentarna brama jest już od dawna zamknięta
I prawie nikt nie pamięta tego miejsca
Gdzie zasnął na wieki nasz przyjaciel wspaniały
Zawsze nam pomagał zawsze dawał dobre rady
Nagly Atak Spawacza przekazuje mu pokój
A dla Was wszystkich niech to będzie ostrzeżenie
Jak łatwo odebrać człowiekowi nadzieję
Sposób na życie miał chłopak bardzo prosty
Regularnie palił za sobą wszystkie mosty
Łączące jego życie z naszym światem
Więc nie próbujcie czasem mówić że był wariatem
Bo był kurwa normalny ale miał problemy
Z którymi czasami sobie rady nie dajemy
Ciagle o coś walczył oczywiście dla idei
Myślał tak jak my i nie tracił nadziei
Że dobre rzeczy na świecie da się jeszcze uratować
Tylko trzeba samemu je kontrolować
Pierwszy gwóźdź do trumny wbiła jego dziewczyna
Gdy pewnego dnia niespodziewanie oznajmiła
No wiesz jak jest inne charaktery
Ja muszę się wziąć za robienie kariery
Słuchał jej uważnie miał kamienny wyraz twarzy
Gdy wyszła z mieszkania popłakał się dwa razy
Zastanawiał się nad sensem swego istnienia
Razem z nią odeszły niektóre piękne marzenia
Zabrali mu słońce pierdolone słońce
Tak radosne i tak gorące
Zabrali mu słońce i poznali z nocą
No odpowiedz kurwa powiedz mi po co
Zabrali mu wolność i zaufanie
Podłączyli do czegoś i zrobili w mózgu pranie
Gdy już jakoś się pozbiegał wpadł w kolejne gówno
Z którego wyjść jest bardzo trudno
Rodzice się nim w ogóle nie interesowali
I przez cały czas jak powietrze traktowali
Mieli przecież kochaną córeczkę
Która przypominała łagodną owieczkę
Pamiętam jak jeden raz on strasznie się żalił
Że nie ma już w nim życia że się wypalił
Rozwijanie świadomości to go podniecało
Dawało mu energię i nakręcało
Potrafił wpierdalać non stop przez dwa tygodnie
I po takim mityngu wyglądał okropnie
Problemy z ostrością i rozstępami na twarzy
Ale ty schudłeś zauważyli nawet starzy
Zauważył zmiany także znajomy dentysta
Gdy zobaczył jego język uśmiech zniknął mu z pyska
Chcieliśmy z Nim pogadać to kazał nam spierdalać
Uspokoił się dopiero gdy zaczęliśmy przypalać
Zaczął płakać i powtarzać że nie wie co się dzieje
Ze coś czy ktoś odbiera mu nadzieję
Ojciec go wyrzucił tydzień temu z mieszkania
A matka wędruje od szpitala do szpitala
Chciałem się dowiedzieć o co tak naprawdę mu chodzi
Ale kwach już zaczął ostro mu wchodzić
Uśmiechnąłem się do Niego i spojrzałem mu w oczy
Jego źrenice już nabrały pełnej mocy
Spokojnie powiedziałem pamiętasz o co walczyłeś
Co mocno kochałeś czego nienawidziłeś
Spojrzał na mnie tym już nieobecny wzrokiem
Uśmiechnął się cynicznie i powiedział trochę
Miłość i nienawiść to dzieci niewoli
Wydane na świat dla lepszej kontroli
Nad ludźmi którzy muszą mieć podziady
Bo bez nich świat zrobi się zbyt szary
Wstał i odszedł bez pożegnania
Miesiąc później słuchaliśmy już kazania
To był mały pogrzeb wielkiego człowieka
Który nieustannie na coś czekał
Wierzył w dobro i walczył o zmiany
A sam był ciągle przez bliskich zdradzany
Pomagał innym przetrwać cierpienie
A sam tracił wewnętrzną nadzieję
Że wrócą do niego osoby które tak mocno kochał
I to właśnie przez nie poleciała mu krew z nosa
Przed śmiercią napisał czy to była moja wina
Że przedstawienie tak szybko się zaczyna
Zabrali mi słońce pierdolone słońce
Tak radosne i tak gorące
1996 Nagly Atak Spawacza
On dobrze wiedział co ta nazwa oznacza
Specjalnie o nim i specjalnie dla niego
Nie zapomnimy o Tobie nigdy kolego
Śmierć w tak młodym wieku to pierdolone ostrzeżenie

Dla tych co często wpierdalają marzenie
Pomieszane z kolorami i wrzucanymi rytmami
Energia nie idzie w parze z tripami
Każde marzenie ma inne działanie
Więc nie wszystko kurwa naraz bo na pewno coś się stanie
On o tym wiedział i robił to specjalnie
A wy nie chcecie przecież umrzeć więc róbcie to normalnie
Nagły Atak Spawacza jest w tej kwestii podzielony
Są spokojne dyskusje i burzliwe spory
Połowa przypierdala połowa nienawidzi
Więc przynajmniej wiemy o co kurwa nam chodzi
Cmentarzy w Polsce jest tyle że aż głowa boli
Więc zastanówcie się dobrze czy właśnie o to Wam chodzi ?
Peace !